

Od Lascaux do Monroe

Data publikacji: 17.12.2013 11:15

Choć zajęć plastycznych w szkole ponadgimnazjalnej nie ma, nie oznacza to, że nie brakuje chętnych do kształcenia w tym kierunku. W skoczowskim liceum ogólnokształcącym odbyły się zajęcia plastyczne, wzięło w nich udział kilkanaścioro młodych osób.

W skoczowskim ArtAdresie otwarto wystawę prezentującą prace skoczowskich licealistów. Jak piszą w zaproszeniu organizatorzy – *nie jest to klasyczna wystawa prac plastycznych, a raczej zapis wspólnych działań mających na celu poznanie ważnej strefy naszego życia, jaką jest sztuka.*

Przy skoczowskim liceum działa Szkolne Forum Inicjatyw 'Ogólniak'. Jego członkowie napisali wniosek do starostwa na projekt 'Pracownia plastyczna w szkole'. **Udało się otrzymać dofinansowanie, wsparła nas także rada rodziców, pomogli nam zakupić materiały plastyczne.** - mówi Małgorzata Orawska pedagog w liceum i prezes Forum.

13 osób skorzystało z dodatkowych zajęć plastycznych, które odbyły się w skoczowskim liceum ogólnokształcącym. To, jak mówią uczestnicy, bardzo dobra rzecz, bo takich zajęć w szkole brakuje. Zajęcia składały się z 20 godzin warsztatów. Trwały od maja do końca listopada, prowadził je plastyk Rafał Raszka.

Osoby biorące udział w warsztatach nie tylko poznawały różne techniki malarskie, które później wykorzystywały w swoich pracach. Ważnym było również to, że podczas zajęć poznawali w skrócie historię sztuki i najsłynniejsze dzieła powstałe w różnych wiekach.

Efektom zajęć był kilkumetrowy obraz, to swoisty przegląd historii sztuki, mówiąc żartobliwie – od mamuta do dzisiaj – czyli od obrazów skalnych w Lascaux do Marilyn Monroe. Na długim obrazie, którego sceny płynnie się łączą, przedstawiono najsłynniejsze budowle z różnych epok. Jest Panteon, rzymskie Koloseum czy paryska katedra Notre-Dame. W tym swoistym przeglądzie historii sztuki nie zabrakło także postaci – jest i Eugène Delacroix z obrazem Wolność wiodąca lud na barykady, są też kobiety Rubensa, całość dopełnia postać Marilyn Monroe autorstwa Andy'ego Warhola

Choć 20 godzin zajęć to niewiele, ale jeśli w programie nauczania nie ma w ogóle plastyki, to jakiegokolwiek podstawy można zdobyć. **To ważne, aby młode osoby uwrażliwić na sztukę, taki miał cel ten projekt. Nie tylko pokazywać techniki malarskie, ale aby młodzież zapoznała się ze sztuką, z jej historią poprzez jej epoki.** – dodaje Małgorzata Orawska.

Brakuje mi trochę plastyki w szkole. 20 godzin to niewiele, lubię rysować i malować, ale nie tylko dlatego się zgłosiłam. Byłam ciekawa czego na zajęciach się dowiem – i opłacało się – mówi Agnieszka Benek, jedna z uczestniczek. Każdy uczestnik zajęć miał do namalowania swój rysunek, który potem łączono z następnym motywem. **Było przy tym wiele frajdy. Mieliśmy rzutnik i kopiowaliśmy obrazy, które były prezentowane na ekranie** – dodaje Agnieszka.

Wystawę prac młodych plastyków można oglądać w ArtAdresie na skoczowskim rynku.

[Zobacz fotoreportaż](#)

Jan Bacza